

Audycja Nr 179, tem: „Przypowieści Pana Jezusa”, sobota 24 września 2016.

W audycji „Wczoraj, dziś i na wieki” witają się ze słuchaczami Przemysław Merski i Ireneusz Kołacz. W ciągu następnych audycji naszym zamiarem jest bliżej przypatrzeć się tematowi „*podobieństw*” lub inaczej „*przypowieści*” pozostawionych przez Naszego Pana, a zapisanych na kartach Nowego Testamentu. Z tego względu dzisiejszą audycję poświęcimy wprowadzeniu do tego zagadnienia. Wnikliwy student Ewangelii zauważy zapewne, iż Jezus posługiwał się wielokrotnie podczas nauczania obrazami zaczerpniętymi z ówczesnego życia codziennego w Izraelu lub zwyczajów panujących w ówczesnym rolnictwie. Dla baczego obserwatora otoczenia, jakim był Nasz Pan, nie brakowało nigdy odpowiednich przykładów mogących posłużyć za lekcję. Najpierw są dla nas one bogatą lekcją pokazującą jak funkcjonowało społeczeństwo i gospodarka w Judei dwa tysiąclecia lat przed nami. Największa grupa podobieństw to porównania do zwyczajów, sytuacji i praktyk ówczesnego starożytnego Izraela. Podajemy jedynie kilka wybranych przykładów:

*obliczenie kosztów budowy wieży przed przystąpieniem do projektu, pokazujące, iż zasady pod tym względem nie zmieniły się Ew. Łukasza 15 r.

*przykładem zróżnicowania ówczesnego społeczeństwa była historia człowieka poszkodowanego na drodze do Jerycha, któremu pomocy udzielił członek pogardzanej grupy społecznej, jaką byli Samarytanie./Łuk.10r/

*przykład gospodyni używającej zakwasu rozczynionego z mąką pokazuje na niezmiennie zasady panujące wczoraj i dziś w wypieku podstawowego pożywienia, jakim jest chleb /Mat 13r/

*czy choćby przykład, którego Jezus był częstym świadkiem: sieć używana przy połowie ryb i ich segregacja / Mat 13:47/

*Pan odsłonił zasadę działania złodzieja, skradającego się po łup niespodziewanie o nocnej porze. /Mat 24r/

*Jako, że ówczesna gospodarka oparta była na rolnictwie nie zabrakło również obrazów z tej dziedziny życia, jak:

*przykład rolnika siejącego nasienie, które pada na cztery rodzaje gleby /Mat 13 r/

*a także jak postępować w wypadku, gdy na polu oprócz pszenicy pojawi się również kłkol /Mat 13r/

*czy choćby wzruszający przykład pasterza, udającego się za jedną zgubioną owcą /Mat 18r/

Inną przyczyną szczególnej segregacji podobieństw był rodzaj przekazywanej w nich nauki według tego kryterium przypowieści Pana Jezusa możemy podzielić na dwie grupy: pierwszą stanowią podobieństwa uczące nas lekcji doktrynalnych, jak choćby „*pszenica i kłkol*”. W tej grupie Pan często używał przykładów, porównując je do „*Królestwa Niebieskiego*”. Do drugiej grupy zaliczamy podobieństwa z nauką moralną, jak „*o Samarytaninie, talentach, minach czy o nieuczciwych dzierżawcach winnicy*”. Zauważamy, iż uczniowie usłyszeli je w celu dokonania oceny swej własnej sumienności, staranności i pilności. Nasz Pan posłużył się też przypowieściami, które są tylko krótkimi porównaniami. Pan użył przykładu ziarna gorczycznego Mat. 13: 31-32, i światła na świeczniku Łuk. 12:35. Pan ułatwił nam wykładnię niektórych podobieństw, dając własne wyjaśnienie. Przykładem jest ziarno wrzucane do różnych gleb. Pan podpowiada: „*siewca rozsiewa słowo*”, skoro tak to ziarno pokazuje nam prawdę. Jednak inne lekcje Pan pozostawił pod naszą rozważę.

Pokazując te i inne podobieństwa, których w Ewangeliach możemy naliczyć ponad 60, nie tylko chciał pokazać, jak toczyło się życie w Jeruzalem i okolicy za tych rzymskich czasów. Za tymi przykładami krył się wyższy cel. Jaki to był cel? Aby wyłuszczyć ten cel posłużmy się przykładem „*przypowieści o czterech glebach*”. Nasz Pan powraca nad Morze Tyberiadzkie. Wielkie tłumy przyciągnięte zostały do Niego z racji dokonanych cudów, co jest okazją do wygłoszenia niektórych z Jego nauk. Wszedłszy do łodzi, usiadł w niej i na zacisznym brzegu nauczał zebrany lud. Uczył przez różne przypowieści, objaśnienia, czyli mówił o rzeczach, które były ilustracją czegoś innego. Zauważmy sposób, w jaki Pan zwrócił się do ludu żadnego usłyszeć jego słowa. Pragnąc podkreślić wagę swego przesłania Pan rozpoczyna mowę słowami: „*Słuchajcie, oto wyszedł siewca, aby siać.*” Mark. 4:3. Ten sposób rozpoczęcia mowy miał dać do zrozumienia słuchaczom, ważność nauki zawartej w opowiedzianym obrazie.

Czy słuchacze usłyszeli coś niezwykłego? Otóż nie. Dla obznajomionych z rolnictwem żydów zapewne usłyszany przykład nie zrobił wrażenia. Oto rolnik posiał dobre nasienie, jedno ziarno padło obok drogi, jaka szła przez rolę, prędko zostało zjedzone przez ptaki. Inne padło na grunt skalisty, gdzie gleba była dobra, ale bardzo płytka, czego rezultatem było, że weszło prędko, ale wkrótce uwiędło pod promieniami gorącego słońca. Jeszcze inne padło na glebę z nasieniem cierni. Gdy obydwie razem wyrosły, ciernie zadusiły dobre ziarno. Ale inne ziarno spełniło nadzieję rolnika i przyniosło wiele pożytku, jedno trzydziesto-, inne sześćdziesięcio-, jeszcze inne stokrotny plon, bo gleba była lepsza – przygotowana przez zoranie jej na przyjęcie nasienia i była dość głęboka, żeby zakorzenić ziarno. Nie była też zanieczyszczona cierniami. Słuchający żydzi znali z własnej praktyki trudne warunki zasiewu ziarna. Nie były dla nich obce drogi przechodzące przez pola ani ptaki czyhające na ziarna ani skalista gleba czy ciernie. Zapewne słuchacze lubili wymownego mówcę i znane im sytuacje.

Pan kończy podobnymi słowami zachęty, jak rozpoczął: „*Kto ma uszy ku słuchaniu niechaj słucha*”. Dla słuchających była to zachęta do głębszego wniknięcia w treść posłania. A może ktoś z tłumu zachęcony przez Pana zapyta go, co jeszcze kryje się w tej prozaicznej historii. Z dalszej relacji niestety wynika, że tłum nie był zainteresowany dochodzeniem głębszych prawd. Zadowolili się rolniczą pogawędką. Ich uszy były jedynie ku słuchaniu a nie ku słyszeniu. Rozejście się tłumów w liczbie kilku tysięcy zabrało czas, który był próbą dla tych, którzy pozostali. Pan Jezus podzielił swoich słuchaczy na dwie grupy: na tych, przed którymi są to rzeczy zakryte i na tych, którym znajomość tajemnic Królestwa jest dana. To oni wykazali się wytrwałością i doczekali się do momentu, gdy Mistrz został sam. Czytamy: „*A gdy był na osobności, pytali go ci, którzy z nim byli razem z dwunastoma, o te podobieństwa.*” Ew. Marka 4:10

Grupę zainteresowanych stanowiło dwunastu i pozostali. Bez wątpienia, apostołowie należeli do tej nielicznej grupy „*dociekliwych*” słuchaczy, dlatego też, gdy usłyszeli pierwszą przypowieść swego Nauczyciela, zaraz zadali pytanie. To oni poznawszy, iż Jezus nie jest zwyczajnym żydem, rozpoznali, iż rolnicza opowieść ma głębsze znaczenie. Skupili się przy Mistrzu, aby pytać się o znaczenie podobieństwa. Ich cierpliwość i dociekliwość zostały nagrodzone. Mieli oni uszy nie tylko ku słuchaniu przypowieści, ale i jej znaczenia. Pragnęli poznać wolę Bożą i poświęcili się, żeby ją poznać i czynić. Nie sądźmy, iż pytanie apostołów spotkało się z prostą i łatwą do zrozumienia odpowiedzią Jezusa. Owszem odpowiedź, którą usłyszeli brzmiała: „*I odpowiedział im: Powierzono wam tajemnicę Królestwa Bożego; tym*

zaś, którzy są zewnątrz, wszystko podaje się w podobieństwach, aby patrząc, widzieli, a nie ujrzeni; i słuchając słyszeli, a nie rozumieli, żeby się czasem nie nawrócili i nie dostąpili odpuszczenia.” Ew Marka 4:11

Powierzchowne wglądnięcie w odpowiedź Pana, sugeruje jakby celowe ukrycie przed słuchającym tłumem tajemnic królestwa i tym samym zamknięcie drogi do zbawienia. Jednak Pan zawarł w swej odpowiedzi inne przesłanie. Odkrywamy znaczenie tych słów patrząc na Boski Plan zbawienia człowieka. Pobyt Jezusa na ziemi i złożenie ofiary ze swego życia były niezbędne w planie zbawienia, ale stanowiło to część celu jego misji. W tym samym czasie Pan zapoczątkował wybór klas duchowych, które będą pomocą w dziele Restytucji. Wybór ten swe korzenie miał za czasu pobytu Pana na ziemi. Pan zajmował się przyciąganiem do siebie klasy wybranej, która by nadawała się na Jego Oblubienicę, do Jego Królestwa, do Jego Kościoła. Między innymi temu celowi miało służyć nauczanie nad Morzem Galilejskim. Poprzez te i inne podobieństwa Pan dokonywał wstępnej selekcji na nieprzydatnych i na tych, których serca zostały poruszone, szukających u Mistrza głębszej wiedzy.

Zbiór owoców tej pracy Jezusa wśród Żydów dokonywał się już po odejściu Jezusa do ojca. To oni znaleźli się w gronie, które uwierzyło w czasie działalności Apostoła Piotra. Relacja Dziejów Apostolskich podaje: *„Wielu zaś z tych, którzy słyszeli tę mowę, uwierzyło, a liczba mężów wzrosła do około pięciu tysięcy”*. Dzieje Apostolskie 4: 4 Zapewne wśród tych pięciu tysięcy dotkniętych nauką o Zmartwychwstałym Jezusie, było wielu świadków nauczania Jezusa na temat *„siewcy i rodzajów gleby”*. To oni obok apostołów na osobności pytali o szczegóły tego podobieństwa. Teraz znaleźli się w tym wybranym gronie, które stanowiło załazek Kościoła Chrystusowego jeszcze tu na ziemi. Moc pragnienia głębszego poznania *„tajemnic królestwa”* była jednym z dowodów, iż są ewentualnymi przedstawicielami klasy duchowej. Znajomość ta była konieczna do ich rozwinięcia, do ich wzmocnienia, do kierowania nimi do przygotowania ich do przyszłej roli w Królestwie.

Pan zastosował tu zasadę: *„iż bardziej korzystne i błogosławione jest szukanie, dociekanie i znajdowanie, niż podanie gotowego pokarmu duchowego”*. Dlatego Pan dokonuje tu takiego zróżnicowania, mówiąc: *Powierzono wam tajemnicę Królestwa Bożego. Jak więc traktować dalszą część wyjaśnienia Jezusa brzmiącą: tym zaś, którzy są zewnątrz, wszystko podaje się w podobieństwach, aby patrząc, widzieli, a nie ujrzeni; i słuchając słyszeli, a nie rozumieli, żeby się czasem nie nawrócili i nie dostąpili odpuszczenia. Ew. Marka 4: 11* Jezus celowo dokonuje selekcji i nie głosi pełni Ewangelii do tłumów. Doskonały umysł wybiegając do przodu widział konsekwencje niesie ze sobą przyznanie się do Jezusa, jak: wiele wyrzeczenia, jak zerwanie więzów rodzinnych czy jak odcięcie od społeczności i przywilejów, jakie ze sobą niósł żydowski system. Jezus przewidywał prześladowania, jakim jego naśladowcy byli w krótkim czasie poddani.

Na tym etapie ludzie ci nie byli przygotowani do przyjęcia i serdecznego postępowania w myśl jego zalecenia. Ponadto istniała wątpliwość, jak zachowa się ten tłum i czy nie przeszkodzi planom złożenia okupu. Gdyby ci zwolennicy Jezusa protestowali przeciwko jego ukrzyżowaniu, istniało niebezpieczeństwo pokrzyżowania planów, tak dokładnie obmyślonych przez klasę kapłanów. Nic nie mogło stanąć na drodze celu, aby Jezus stał się *„barankiem za grzech świata”*. Tłum lepiej wyszedł na tym, iż pozostał na razie w nieświadomości. Dlatego Pan wybrał uczciwszą drogę dla nich: *lepiej jest się nie nawrócić niż nawrócić się i potem cofać*. Natomiast dla głodnych i pragnących słowa, ciągle

pozostawił otwarte drzwi dociekania i zadawania pytań. Dokładnie jak stało się to „na osobności” i dotyczyło tych, o których napisano: pytali „go ci, którzy z nim byli razem z dwunastoma.” Sposób nauczania poprzez podobieństwa staje się jeszcze jaśniejszy, gdy zauważymy, iż dla tłumów, które nie skorzystały wówczas z nauki Jezusa, ciągle w swym planie Bóg przewidział miejsce do życia wiecznego tu na ziemi w Jego królestwie. Kończąc nasz wstęp do cyklu podobieństw Jezusa, zapraszamy miłych słuchaczy do głośników w sobotę 22 października o zwykłej porze. Życzymy dobrej i spokojnej nocy.